

Góra

Podział przestrzeni na przyrodniczą i kulturową wydaje się uzasadniony jedynie w odniesieniu do wysokorozwiniętej cywilizacji technokratycznej. Dominującym elementem tej cywilizacji pozostaje człowiek, a przestrzeń, jaka go otacza, rodzaj zabudowań, architektury, w przeważającej części jest wytworem jego inspirowanego nauką umysłu. Relacja kultura - natura kształtuje się natomiast inaczej na odmiennych szczeblach rozwoju kulturowego, począwszy od kultur prehistorycznych a skończywszy na tradycyjnych. Przestrzeń przyrodnicza pozostaje tam nadal podstawową przestrzenią życia. Wszystkie jej elementy wywierają wpływ na kształt i charakter egzystencji człowieka - przestrzeń życia, zajęcia, wierzenia, obrzędy.

Przyroda jest źródłem życia, ale i śmierci, daje pożywienie, ale przynosi też głód, jest łagodna, ale i okrutna, oferuje schronienie, ale i naraża na niebezpieczeństwo ze strony drapieżników czy żywołów. Kryje w sobie pokłady kreatywności, ale i destrukcji, buduje i niszczy.



Fot. Andrzej Śliwiński

Człowiek jest jedynym zwierzęciem świadomie wyznaczającym granice dzikości i oswojenia. Przestrzeń natury od początku istnienia ludzkości musiała zaszczebiać w człowieku ambiwalentne odczucia wobec niej. Świadomość i umiejętność dostrzeżenia jej piękna, lecz także strach - najstarsze źródła uszlachetniania i demonizowania przyrody.

Proces osvajania kulturowego polega na nadawaniu przestrzeni znaczeń, wartości - postrzeganiu jej przez pryzmat symboli. Człowiek wyróżnia miejsca dobre i złe, święte i skażone - niebezpieczne; dzieli je na siedziby bóstw i demonów, przestrzeń rytualną i świecką, prywatną i społeczną, własną i obcą, oswojoną i dziką. Kluczem do nadania znaczeń bywają najczęściej zmysły, za pomocą których poznaje miejsce, by wrażenia przełożyć na język odczuć i kreowanych przez wyobraźnię skojarzeń, wyznaczających jego stosunek do przestrzeni. Od początku ludzkości, człowiek w wyborze miejsca życia nie kierował się wyłącznie pobudkami praktycznymi i związanymi z różnymi sferami jego zachowań. Jako istota myśląca za pomocą abstrakcji, nanosił na zastaną rzeczywistość siatkę symboli, znaczeń, wartości, które w drodze dalszego rozwoju rozszerzyły ją na kształt dzisiejszej, tak zróżnicowanej pod względem duchowym, społecznym i materialnym rzeczywistości kulturowej. Wiele symboli wywodzących się z prymitywnych kosmologii zachowało swą ciągłość w tradycyjnym przekazie pokoleniowym, przetrwało w postaci artefaktów towarzyszących świątecznym obrzędom, czynnościom, zachowaniom związanym z duchowo-religijną sferą życia człowieka.

Człowiek kategoryzuje przestrzeń w sposób dychotomiczny - wyróżnia dobro i zło, czerń i biel, stronę prawą i lewą, piękno i brzydotę, cierpienie i radość, niebo i piekło, góry i doliny. Elementy, które potrafią połączyć te przeciwieństwa, wprowadzając tym samym w życie na ziemi kosmiczną harmonię, w naturalny sposób zyskują status świętych, magicznych. Jednym z takich symboli łączących przeciwieństwa, jest góra.

Podobnie jak drzewo, góra jest jednym z najbogatszych znaczeniowo, posiadających najwięcej konotacji symboli, występującym w tradycjach wielu kultur świata. Tak jak w przypadku drzewa, góra szczytem sięga niebios, podstawą zaś piekieł, łącząc sferę sacrum i profanum. W wielu mitologicznych kosmologiach, a także w ludowych podaniach wierzeniowych, u stóp góry wyobrażano sobie święte źródło, jezioro lub praocjan, po którym miała ona pływać, dając początek życiu na ziemi. Na jej szczycie rosło Drzewo Życia, w którego koronie siedziały dwa ptaki (u nas

gołębie, koguty), mające symbolizować dwoistość świata - dzień i noc, ciemność i jasność, dobro i zło.

Kosmiczna góra swoją strukturą wyznaczała trójdzielność świata (góra, ziemia, dolina), postrzegano ją jako oś mediacji pomiędzy tymi sferami, a także jako środek świata.

Góra wyznacza w świecie człowieka pewną hierarchię - monumentalnym kształtem wzbudza pokorę, wskazuje człowiekowi jego miejsce w hierarchii natury. Człowiek od zawsze odnosił się do niej jako do wyznacznika siły, potęgi, niewzruszoności, czegoś ponadludzkiego. Bajkowe postacie Waligóry i Wyrwidęba, skarby ukryte w górach, czy wreszcie zmitologizowane opowieści zbójnicze, gloryfikujące karpaccich opryszków - Janosika, Ondraszka, Klimczoka (żeby wymienić tych najsłynniejszych), świadczą o wyobrażeniach jej mocy...

Góry są symbolem wolności, niezależności, siły indywidualności. Kult zbójników, stereotypowe wyobrażenie „śwarnego”, pewnego siebie, upartego, wolnego górala, czy wreszcie obrastające legendami działania wojennej partyzantki, wzmacniają obraz góry jako piastunki wolności.

Góry kryją w sobie tajemnice, światy niedostępne dla zwykłych śmiertelników. Nieokiełznane przestrzenie wzbudzały nie tylko respekt, skojarzenie wolności, swobody, ale i strach, pokorę wobec potęgi natury. Jest to być może jedna z przyczyn tak licznych występowania w folklorze europejskim opowieści o ukrytych w górach skarbach, strzeżonych przez niebezpieczne smoki i potwory, o dziwnych istotach, o demonach czyhających w górskich ustroniach na zbłąkanych wędrowców czy wreszcie opowieści o magicznych roślinach - kwiecie paproci, fercyny, które mogą przynieść bogactwo, nieśmiertelność itp.

Góra jest zatem przestrzenią graniczną, pozwalającą wejść w inny, pozaziemski świat. Nawet nazewnictwo zdradza ich tajemnicze znaczenie i funkcje - Szklana Góra, Babia Góra, Łysa Góra itp. Wszystkie postrzegane są jako miejsce mediacji i transcendencji. Stąd już blisko do całkowitej sakralizacji tego symbolu, uświęcenia góry jako siedziby bogów.

Znaczenie to znajdziemy w wielu tradycjach religijnych. Święte góry biblijne - Synaj, Ararat, Golgota, grecki Olimp, Parnas, Akropol, Atlas, wreszcie Kaukaz z przybitym do skał Prometeuszem, Biała Góra Celtów, japońska Fudzi, buddyjski Mount Everest, australijski Ayers Rock, egipskie piramidy, irańskie zigguraty (ze względu na strukturę budowy tożsame ze znaczeniem symbolicznym góry) itd. Wędrując po mapie świata można by wymienić ich sporą ilość. W samej Polsce mamy święte góry, na których znajdują się klasztory, sanktuaria, będące celem religijnych pielgrzymek (kolejny uświęcony kulturowo symbol drogi) - Jasna Góra, Grabarka, Góra Św. Anny. Tradycja tworzenia ośrodków religijnych na wzgórzach jest kontynuacją zakładania świętych miejsc kultu w najwyższych punktach przestrzeni, czyli na szczytach wzgórz.

Jedną z najbardziej archaicznych form kultowo-obrzędowych jest rozpalanie na szczytach gór świętych ognia. Pełniły one funkcję informacyjną (informując pobliskie osady o zbliżającym się niebezpieczeństwie), religijną (składanie ofiar bogom, kult ognia jako atrybutu najwyższego bóstwa) i związaną z nią funkcję obrzędową, gdyż stanowiły nieodłączny element orgiastycznych kultów płodności, a ich relikty w postaci rytuałów świąt wiosennych i letnich (ognie rozpalane w zielone święta, ognie sobótkowe) zachowały się do dziś. O rytuałach związanych z kultem ognia, odprawianych w górach, świadczą również liczne w Karpatach nazwy, takie jak Palenica czy Żar.

W tradycji religijnej droga pod górę przyjmuje znaczenie ofiary składanej w określonej intencji, z którą zmierza się do świętego miejsca, sanktuarium. Uświęconą intencją podróż staje się pielgrzymką. Pielgrzymuje się na kolanach, boso po kamienistych stokach...

Góra jest dla pielgrzymów symbolem świętości, ale i granicy, na której za sprawą fizycznego poświęcenia dokonuje się duchowa przemiana, oczyszczenie i zbliżenie do sfery sacrum.

Pielgrzymka w warstwie symbolicznej jest bliska rytuałom inicjacji, znanym wielu kulturom na całym świecie. W społecznościach kultur pierwotnych, żyjących w bliskim kontakcie z przyrodą, jednym z najważniejszych etapów inicjacji okresu dojrzewania jest samotny pobyt w lesie, na górze lub wyprawa na nią.

Góra jest miejscem grupowych pielgrzymek, ale i samotnych wędrówek, najdogodniejszym w całej naturze miejscem zakładania pustelni. Wznosząca się ponad świat i doczesność świeckiego życia, zwrócona ku bogu, jest miejscem religijnej kontemplacji – miejscem umożliwiającym bezpośrednie spotkanie człowieka z bogiem.

Z tradycją eremicką związani są na przykład mnisi pustelniczego Zakonu Karmelitów Bosych. Z biegiem czasu reguła pustelnicztwa ulegała przemianom, przeobrażając się w zalecenie corocznego, samotnego, witalizującego siły duchowe, pobytu w górskiej pustelni.

Patrząc na górskie wzniesienia, majestatycznie wzbite w niebo szczyty pokryte śniegiem, wśród chmur, nietrudno zrozumieć, dlaczego od najdawniejszych czasów właśnie ten fragment przyrody wzbudzał w człowieku tak silne uczucia. Monumentalne kształty, przestrzeń zachwycająca, przerażająca, a przede wszystkim dystansująca człowieka wobec świata natury, sprawiła, iż to właśnie góry uczynił on siedzibą swoich bogów, to właśnie tam widział wszystko, co wzniosłe i nadludzkie, tam podążał, by dotknąć niedostępnej na co dzień boskości, doświadczyć sacrum i oczyścić się z grzechów... Człowiek najpierw widzi – kosztuje zmysłami, by poczuć i uwolnić emocje, nadając im kształt symbolu, mitu i rytuału.

Jak pisał Francis Bacon: „Choć w naturze wiele jest rzeczy indywidualnych i nieporównywalnych, rozum obmyśla dla nich paralele, związki i pokrewieństwa, które nie istnieją”. Gdyby jednak natura pozbawiła człowieka tej niezwykłej zdolności kreowania nowej symbolicznej rzeczywistości kulturowej, świat przyrody pewnie nie stałby się przez to uboższy, ani nie straciłby na wartości – lecz życie człowieka z pewnością tak...

Dagmara Stanosz